Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 6/18 KWIETNIA № 31 ROK 1852

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
MIKOŁAJA I-go
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego
i t. d., i t. d., i t. d.
Rada Administracyjna Królestwa.

Zważywszy, że most pod wsią Boryszewem na rzece Gągolni zbudowany, ze względu na dogodność publiczną i znaczne koszta przez właściciela tejże na budowę onego wyłożone, kwalifikuje się do poboru opłat klassy IV. Postanowieniem Namiestnika Królewskiego z dnia 5 sierpnia 1817 r. przepisanych, na przełożenie Zarządu XIIIgo Okręgu Kommunikacyj, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Do poboru opłat z mostu na rzece Gągolni pod wsią Boryszewem zbudowanego, ma być nadana taryfa klassy IV. na rzecz właściciela tegoż mostu.

Art. 2. Wykonanie niniejszego Postanowienia Zarządowi XIIIgo Okręgu Kommunikacyj poleca.

Działo się w Warszawie, dnia 19 lutego (2 marca) 1852 r.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpis.) *Książe Warszawski.*
Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Jenerał-Lejtnant (podpisano) *Wikiński.*
Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu (podpisano) *T. Le Brun.*

PRZEGLĄD NARZĘDZI I MACHIN ROLNICZYCH WYSTAWIONYCH W PAŁACU KRYSZTAŁOWYM w LONDYNIE.

(Dokończenie).

Dostawiono także na wystawę tyle ważnych w gospodarstwie rozmaitych machin do siekania turnepsów i innych warzyw.

Z pomiędzy młynków i żaren do szrótowania lnianego nasienia, wybrano do wypróbowania młynki zbudowane przez mechaników, panów: Wood, Stanley, Garrett, i Whitmer, na zgromadzeniu Towarzystwa król. angielskiego w Exeter, i machiny te znajdowały się obecnie na powszechnéj wystawie. Fabryka Ransoma i Spółki, wystawiła doskonałe młynki do kruszenia kuchów olejowych, na różną pomiarkę zbudowanych, z których jedne ręką ludzką, a inne końmi lub parą mogą być obracane.

Towarzystwo królewskie rolnicze, w Exeter zgromadzone, dało pierwszeństwo sieczkarniom zbudowanym w fabrykach mechaników: Comes, William, Comes junior i Gillet, i te wszystkie znajdowały się obecnie na wielkiéj wystawie. Zasługują także na uwagę sieczkarnie wystawione przez mechaników: Howard, Barret, Ferabee.

Nauczyło także doświadczenie, że lepiéj jest używać na podściół sieczki ze słomy na trzy lub cztery cale długiéj, zamiast słomy w naturalnéj długości; oszczędza się albowiem tym sposobem i słoma i mierzwa; z sieczki lepiéj skutkuje w ziemi, gdy mierzwa ta jest świeża, to jest przed zgniciem na rolę wywieziona; a nowe doświadczenia nauczyły, że mierzwę świeżą lepiéj jest wywozić niż przegniłą. Lecz bez właściwych do tego machin trudnoby było narznąć słomy na tak grubą sieczkę. Sieczkarnie tego rodzaju łączą w obszernych gospodarstwach z młockarniami, tak, iż słoma na podściół przeznaczona, wychodzi w formie grubéj sieczki równocześnie z ziarnem, w miejsce, zkąd się bierze na podściół. Machina do siekania turnepsów, wynalazku Gardenera, uznana jest powszechnie za najdoskonalszą w swym rodzaju; było także wiele innych i niewiele jéj ustępujących w doskonałości.

Wrzos i jałowiec (Gorse ginger) na drobną sieczkę porznięty, a potém zeszrótowany (crushed), i zmieszany z sieczką lub z plewami jest zawsze dobrą i pożywną paszą dla bydła, a szczególniéj dla dojnych krów. Znajdowało się dla tego na powszechnéj wystawie wiele machin do gniecenia i rznięcia na sieczkę téj rośliny. Młyn parowy, do mielenia zboża na mąkę, obracany machiną siły pięciu koni, wynalazku panów Clayton i Huetlleworth, zamieniający ośm bushlów ziarna na cienką mąkę w godzinę, zasługuje także na uwagę. Rolnicy angielscy postępowi nieprzestają już teraz tylko na karmieniu inwentarzy paszą w surowym stanie będącą, to jest słomą na sieczkę zerzniętą, warzywami posiekanemi w kawałki lub téż ziarnem szrótowaném: albowiem chcąc z karmienia zwierząt domowych największy wyciągnąć użytek, potrzeba paszę, machinami przysposobioną, jeszcze gotować parą; sposób ten karmienia upowszechnia się coraz więcéj, co dowodzi wyższéj jego użyteczności ekonomicznéj. Mechanicy Steneley i G. Peterberough wystawili bardzo odpowiednie temu celowi aparaty, które odznaczają się taniością i prostotą co do ich składu, i które bardzo są łatwe w użyciu. Niektóre z nich są na wielką skalę zbudowane i zasługują na szczególną uwagę, a zwłaszcza posiadaczy obszernych folwarków.

Młockarnie rozmaitego składu i wielkości znajdowały się także na wystawie londyńskiéj. Machiny tego rodzaju wielkich doznały ulepszeń w ostatnich latach, tak pod względem ich budowy, jak i co do siły potrzebnéj do utrzymania ich w ruchu.—Przenośnych jest najwięcéj pomiędzy niemi, a to z powodu, że w zwyczaj weszło w Anglji, że właściciele folwarków wymłacają swoje sprzęty młockarniami przenośnemi, które wynajmują ich właściciele, przenosząc się z miejsca na miejsce i biorąc w antrepryzy wymłot całych sprzętów zbożowych, co zapewnia fabrykantom tego rodzaju machin wielki na nie pokup. Pomimo to mniemamy, że posiadacz mający 200 akrów ornych gruntów, powinienby mieć swoją własną młockarnię w miejscu, utwierdzoną, machiną parową poruszaną, w połączeniu z sieczkarnią i z młynkami do szrótowania zboża, siemienia lnianego, do kruszenia kuchów i siekania turnepsów i innych warzyw, co wszystko 12,000 złp. kosztuje. Kto przyrządzeń tego rodzaju niewidział w ruchu, nie może sobie wy-

stawić, co za wielkie korzyści wynikają z połączenia wzmiankowanych machin.

Najwięcéj wystawiono młockarni ruchomych, a pomiędzy temi odznaczają się najkorzystniéj zbudowane przez mechaników: Garrett, Exhall i Spółka, Cambridge, Hurnsby, Clayton i Spółka, Crosskill.— Sędziowie, przez Towarzystwo król. rolnicze angielskie wybrani, na zgromadzeniu w Exeter, w wyroku swoim to zdanie wyrażają:

»Że w młockarniach, mających bębny z listwami do wyłaczania ziarna z kłosów, wystającemi tylko na pół cala nad powierzchnią, czyli ścianę bębna, może łatwo połamać kij lub kamień, znajdujący się przypadkowo w zbożu niemłóconém, skoro dostanie się między bęben i okiennicę przykrywającą go; dodając, że, kiedy maszynerja rękodzielna tak dalece jest wydoskonalona, że machiny, wszelkim celom fabrycznym odpowiadające, wykonywają najdelikatniejsze operacje, bez narażenia machin na zepsucie, czas jest, ażeby młockarnie, grubsze stosunkowo odprawiające roboty, na równi z pierwszemi stanęły pod tym względem; a to wydoskonalenie przyspieszyćby mogły zachęcające nagrody, przez Towarzystwa rolnicze udzielane.«

Opinja ta sędziów w Exeter kończy się doradą wyznaczenia nagród za budowę utwierdzonych w miejscu młockarni z machinami parowemi.

Nie należy tutaj o tém przepomnieć, że jeżeli z jednéj strony wymłócanie, wianie i młynkowanie zboża jest prostém działaniem w porównaniu z działaniami rozmaitemi machin rękodzielnych, to za to machiny rolnicze mają z surowszemi materjałami od materjałów fabrycznych do czynienia, i dla tego machiny rolnicze częstszemu zepsuciu są uległe, niż fabryczne, jak to dowodzą przypadki kamieni lub kijów w zbożu znajdować się mogących. Nie należy dla tego się dziwić, że młockarnie w tym względzie niedoszły jeszcze doskonałości machin fabrycznych.—Tutaj nastręcza się ta uwaga, że Towarzystwo królewskie rolnicze powinnoby zachęcać właścicieli dóbr ziemskich więcéj niż dotąd, albo dokładania się do budowy młockarni i innych tego rodzaju trwałych popraw, lub też do zawierania kontraktów dzierżawnych na długi lat przeciąg pod warunkami racyonalnymi. Tego rodzaju interwencji zdaje się atoli Towarzystwo rolnicze raczéj unikać, a to dla tego podobno, że składa się po największéj części z właścicieli dóbr ziemskich. Niedostatek i niestosowność zabudowań folwarcznych jest także przyczyną, iż wielu folwarkom angielskim zbywa na stałych młockarniach i innych rolniczych machinach, a zwłaszcza w okolicach źle zagospodarowanych, gdzie zabudowania folwarczne zwykle są z drzewa, zamiast z cegły, lub z kamienia budowane. W Szkocji i wielu okolicach Anglji, gdzie przemysł rolniczy rozwinął się, inaczéj się rzecz ma w tym względzie. Czas sprawić może pewien postęp, jak w innych, tak i w tym szczególe gospodarstwa wiejskiego; Towarzystwo rolnicze atoli, które wzięło na siebie obowiązek »połączyć praktykę z nauką« powinno, działać nieopuszczając żadnych środków, które nastręczają się ku urzeczywistnieniu prawdziwych popraw.

Następujące rezultaty wypróbowań, jakie miały miejsce na zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego w Exeter, niektórych młockarni przenośnych, poruszanych za pomocą machin parowych, dadzą czytelnikom, obeznanym nieco z prawidłami mechaniki, pewne wyobrażenie o tém, czego się można spodziewać po młockarniach tego rodzaju pod względem siły, jaką są zdolne wywierać, i omłotu, jaki za ich pomocą dokonać można.

Stósownie do wzmiankowanych wypróbowań, zrobionych pod dozorem Towarzystwa rolniczego, machina Garretta, reprezentująca nominalnie siłę czterokonną, poruszana szybkością, wyrównywającą ruchowi konia uchodzącego $1^{87}/_{100}$ mili angielskiéj na godzinę (jakich wychodzi na milę niemiecką geograficzną blisko pięć), wymłóciła 100 snopków pszenicy w trzech minutach i czternastu sekundach; lecz ruch tak prędki i silny téj machiny wymagał rzeczywiście siły $6^{34}/_{100}$ koni. Crosskilla machina, reprezentująca nominalnie siłę cztero-konną, działając z szybkością $2^{31}/_{100}$ mil angielskich na godzinę, wymłóciła 100 snopków pszenicy w trzech minutach i szesnastu sekundach, używając rzeczywiście siły $5^{12}/_{100}$ koni. Machina Hornsbya, także siłę 4ch koni nominalnie reprezentująca, poruszana szybkością $2^{47}/_{100}$ mil angielskich na godzinę, wymłóciła 100 snopków pszenicy w 2ch minutach i 50ciu sekundach, lecz do tego trzeba było dodaniem pary podnieść siłę działającą do wartości porównawczéj siły $8^{61}/_{100}$ koni. Machina budowy Exel i Spółki, także nominalnie siłę 4ch koni reprezentująca, poruszana szybkością $2^{84}/_{100}$ mili angielskiéj na godzinę, wymłóciła 100 snopków pszenicy w 3ch minutach i $13^{1}/_{2}$ sekundach, wywierając rzeczywiście siłę wyrównywającą sile $6^{24}/_{100}$ koni.

We wszystkich wymienionych wypróbowaniach rzeczywiście więcéj używano siły, czyli pary, nad siłę nominalną, i za pomocą tego wysilenia otrzymano rezultat powyżéj wskazany. Podobne wysilenie nie może być normalném, dla tego w praktyce nigdy nie można na tak znaczny omłot rachować, jaki jest przy próbach, gdzie fabrykanci machin, dyrygując osobiście pracą, cały swój dowcip i znajomość swéj sztuki na to wysilają, aby w najkrótszym czasie, jak może być najwięcéj zboża omłócić; a im jest tak młócenie, jak i ogrzewanie machiny parowéj pod czas eksperymentu, zostawione.

Wypróbowanie młockarniów ma szczególniéj na celu wyjaśnienie stosunkowéj ilości i jakości pracy, jakich się po ich działaniu spodziewać można, i jakiéj do tego siły potrzebują.—Sędziowie przez towarzystwo rolnicze wybrani, starannie wszelkie obserwowali okoliczności, aby wyrok bezstronny na swych spostrzeżeniach uzasadnić.

Młynki do czyszczenia zboża, przez mechaników Henseman i Hornsby zbudowane, okazały się najwięcéj zbliżone do doskonałości na wystawie w Exeter, i ostateczny rezultat kilku wypróbowań porównawczych wykazał, że z pod młynka Hensemana odchodziło ziarno najczystsze, czystsze nawet nieco od ziarna wymłynkowanego machiną Hornsbya, lecz za to w pośladzie młynka Hensemana natrafiło się na wiele ziarn doskonałych.

Na zakończenie przeglądu narzędzi i machin rolniczych, zrobimy niektóre uwagi nad przenośnemi młockarniami, zachowując sobie udzielenie czytelnikom naszych spostrzeżeń co do przedmiotów wystawionych, tyczących się osuszania gruntów podziemnemi rowkami i innych rolniczych wynalazków, a raczéj jest naszym zamiarem, wyłożyć nasz wzgląd rzeczy co do ulepszeń rolniczych, jakieby w przyszłości nastąpić mogły o tyle, o ile to obecnie praktycznie użytecznem być może.

Ubolewamy równie, jak sędziowie Towarzystwa rolniczego, w Exeter zgromadzonego, nad tém, że towarzystwo to dotąd nagrody za młockarnie przenośne nie wyznaczyło. A ta ich uwaga jest sprawiedliwa, iż ważna jest ta kwestja praktyczna, o ile jest racyonalnie powiększać ciężar machiny parowéj przenośnéj; dając większe rozwinięcie się kotłowi aż do pewnego punktu, wynikłaby ztąd stosunkowa oszczędność w materjale palnym, przypuszczając, że kocioł ten będzie w przyzwoitym kształcie zbudowany; gdyż machina najekonomiczniejsza pod tym względem może być niedogodną dla rolnika, z przyczyny zbyt wielkiéj ciężkości i utrudzającéj jéj przenoszenie—lub dla zbyt wysokiéj ceny; na co tym więcéj wzgląd mieć należy, że czas omłotu jest tym krótszy, im machina więcéj siły wywiera w działaniu. Dla tego lekkość i łatwość transportowania, są zalety zasługujące podobno na szczególną uwagę sędziów. Machin tego rodzaju zbyt wielkich i kosztownych nienależałoby, zdaje się, wywoływać udzielaniem nagród, albowiem one są budowane raczéj dla pozyskania pochwał na wystawach, aniżeli na sprzedaż.

Dały się słyszeć w Exeter opinje, iż na przyszłość wypadałoby postanowić, iż machiny przenośne tylko 6cio-konne nominalnie przypuszczone będą do nagród, i że ciężar ich niepowinien przechodzić 55 centnarów.—Zdaje się, że wszystkie machiny parowe przenośne, znajdujące się na powszechnéj wystawie, przechodzą ten zakres co do wagi, gdyż to są też same, podobnie jak wszystkie narzędzia i inne machiny rolnicze, które w Exeter na wystawie figurowały.

Zgodzono się na to, że machina parowa przenośna zbudowana w fabryce Seana i Spółki, wystawiona uprzednio w Exeter, działa wybornie i ekonomicznie; lecz zgodzono się z drugiéj strony i na to że jest za kosztowna. Kosztuje albowiem 8,000 złp., co czyni 2,000 złp. za siłę jednego konia.

Machina tegoż rodzaju roboty Claytona i Spółki, reprezentująca nominalnie siłę siedmiu koni, otrzymała w Exeter drugą nagrodę. Hornsbya machina, reprezentująca siłę 9-ciu koni, uznana za skuteczną i stosowną do rozmaitych prac gospodarskich, lecz osądzono ją za zbyt obszerną. Przyznano jéj, pomimo to, pierwszą nagrodę na wystawie w Exeter. Machina Tuxforda pozyskała pochwały, z tém nadmienieniem atoli, że niektóre jéj szczegóły są tak delikatne i dla tego wymagające, ażeby ten, który ją w działaniu utrzymuje, był dokładnie z prawidłami mechaniki obeznany, a na tak usposobionych robotników rzadko na wsi natrafiamy. Czyliż wyrok ten niedowodzi nagłéj potrzeby wyższego posunięcia naukowego wykształcenia w szkołach elementarnych, bez czego postęp w przemyśle rolniczym nader jest trudny?

Zachwalano także jednozgodnie w Exeter machinę Garretta. Tameczni sędziowie wyrzekli między innemi o niéj pochwałami i tę, że korba ma przyzwoitą długość, że jest bardzo mocna i że utwierdzona jest w końcu kotła, do którego lagry (bearings) są dobrze utwierdzone—że cylinder będąc także gruntownie utwierdzony z jednéj strony i blisko kotliny (firebox) ma dla tego długi drąg kommunikacyjny (connecting rad), co jest daleko lepiéj, jak żeby był krótki. Pompa (force pumpe) jest w połączeniu z cysterną, zimną wodą napełnioną, znajdującą się pod kolbą do pompowania wody, i szczegóły te tak są ustawione, że spadek spodni jest niżéj cysterny; przez co zapewnione jest niezawodne i ciągłe działanie pompy, co jest rzeczą najważniejszą. Kombinacja ta nie znajduje się w żadnéj z tych machin, którym nagrody przyznano, i które trzeba w zimną wodę zaopatrywać po za machiną (having to liff their water from the ground). Wszystkie szczegóły mechanizmu są w téj machinie tak nisko umieszczone, że robotnik łatwo ich dosięgnąć może, stojąc na ziemi, a tak łatwo je może oglądać, smarować i tym podobną czynność uskuteczniać.—W ogólności wyznajemy, że dalibyśmy pierwszeństwo téj machinie nad temi, które pozyskały nagrody, już to dla jéj działalności, łatwości do jéj transportowania, jak również jéj lekkości; trzeba uważać bowiem, że dwa konie angielskie mogą je bez zbytecznego natężenia się ciągnąć, i dla tego właśnie ze wszech miar odpowiada zamierzonemu celowi, gdybyśmy nie mieli na względzie, że tamte mając większe kotły, więcéj działają; lubo z drugiéj strony Garretta machina więcéj przedstawia co do oszczędności węgli i czasu w pozyskaniu pary, i obydwie nagrodami uwieńczone machiny znacznie przewyższa. Z powyższego porównania wynika, że Garretta machina odpowiada zupełnie potrzebom praktycznego rolnictwa. Sędziowie na wystawie w Exeter dali pierwszeństwo machinom Claytona i Hornsbya nad innemi, dla tego, że te najmniéj stosunkowo wypalają węgli. Konsumuje albowiem Claytona machina $7^{77}/_{100}$ funta węgli przez godzinę na siłę jednego konia, a Hornsbya $7^{56}/_{100}$ podobnież na siłę jednego konia i na godzinę. Kiedy Garretta machina konsumuje stosunkowo $11^{29}/_{100}$ funta węgli. Do przyprowadzenia zaś wody zimnéj do parowania, wychodzi węgli w Claytona machinie 43 funty, w Hornsbya 39, a w Garretta tylko 34 funtów.

Zapuściliśmy się tak obszernie w rozbiór tak ważnych narzędzi i machin rolniczych, w nadziei, że fabrykanci tego rodzaju przedmiotów, którzy odwiedzać i krytykować ten wydział wystawy ogólnéj zechcą, może znajdą nie jednę wskazówkę, prowadzącą ich do dalszych udoskonaleń i wynalazków w tym względzie. Na za kończenie, téj jeszcze uwagi odmówić sobie niemożemy, że wypróbowanie narzędzi i machin w gospodarstwie praktyczném jest nierównie pewniejsze, a niżeli w dziedzińcu kryształowego pałacu. Doświadczenie albowiem nauczyło, że wiele narzędzi weszło w powszechne używanie takich, które nigdy żadnéj nagrody na zgromadzeniach nie otrzymały—kiedy przeciwnie—zachwalone przez Towarzystwo rolnicze narzędzia lub machiny nieraz zawiodły oczekiwania rolnika.

Fabrykanci narzędzi i machin rolniczych czują aż nadto dobrze sami potrzebę ciągłego praktycznego wypróbowania onychże, i dla tego niektórzy z nich, jakoto: panowie Howard z Badfordem, sami gospodarują szczególniéj dla tego, aby mieć zręczność wypróbowania narzędzi i machin w codziennych gospodarskich działaniach.

CHOROBA ZIEMNIAKÓW.

Dotąd nieomal wszystkie badania choroby ziemniaków były tylko teoretyczne; dopiero teraz dyrektor ogrodów, p. Lenné, nadał im kierunek praktyczny, i doszedł do pozytywnych rezultatów, które są nader ważne, mogą bowiem doprowadzić do zniszczenia choroby groźnéj, która od kilku lat ciągle się powtarza. W Niemczech znanych jest może 24 gatunków kartofli. Z każdego gatunku wziął p. Lenné pewną liczbę zdrowych i chorych, i zasadził je na równéj ziemi i pod równemi okolicznościami. Przy zbiorze pokazało się, że mniemanie, jakoby chore ziemniaki znów tylko chore wydać mogły, jest fałszywém gdyż p. Lenné chore wydały zdrowy plon, a przeciwnie znów po zdrowych sadzonkach był plon chory. Główny rezultat doświadczeń jest ten, że z niektórych pojedyńczych gatunków, tak ze zdrowych, jakoteż i chorych gatunków, tylko chory był plon, a przeciwnie przy innych gatunkach, tak ze zdrowych jak chorych sadzonków tylko zdrowe i piękne się urodziły. Konkluduje więc, że choroba ziemniaków nie jest ogólną, tylko z pewnych gatunków powstałą, i że teraz głównie na tych pojedyńczych gatunkach ogranicza się.

Jestto ważny i wielki krok postępu, który uczyniono, do zniszczenia zupełnego grożącéj plagi, i można się spodziewać, że dojdziemy do zupełnie zdrowych zbiorów.

Niechcemy tu wcale przesądzać doświadczeń p. Lenné, że ziemniaki czerwone są najtrwalsze i chorobie najmniéj podległe; pomimo jednak większéj lub mniejszéj skłonności do choroby tego lub owego gatunku, mamy to przekonanie, zupełnie przy zeszłorocznych zbiorach stwierdzone, że głównie się do niéj przyczynia rodzaj ziemi, na któréj ziemniaki zcsadzono, przy niepomyślném powietrzu. Zeszłego roku wszędzie na glinach i w nizinach ziemniaki były chore, gdy przeciwnie na lekkich gruntach, sucho położonych, nawet na świeżym nawozie, są zdrowe i piękne.—Gatunek więc bez stósownéj ziemi, przy niepomyślnym wpływie powietrza, nie jest główną rzeczą.

Wódka najlepszy środek obswojenia z sobą krów.

Wódka, która tak często ludzi z sobą rozdwaja, u krów przeciwny skutek wydaje.

W wielu miejscach w Niemczech używają wódki do obswajania krów nowo wprowadzonych do obory z krowami dawniejszemi, które często nowe przybyszki bodą i kaleczą niebezpiecznie. Trzeba nasmarować krowom, które się chce z sobą oswoić, głowę, kark i szyję wódką, tak daleko, jak się tylko liżąc mogą dosięgnąć; poczém natychmiast się z sobą zaprzyjaźnią.

Tym sposobem zapobiega się bodzeniu, kaleczeniu, i odpychaniu słabszych od żłoba.

Obchodzenie się z krowami, chude mleko dającemi.

Kiedy z zebranéj śmietany masło długo albo wcale się zrobić niechce, najczęściéj to pochodzi z tego, że się szkodliwe zdrowiu w żołądku krowy zebrały kwasy, które tylko przez leczenie długie usunąć można. Najlepszym przeciwko temu środkiem jest magnezja niepalona, któréj w każdéj dostanie aptece, i jaki gorzki wzmacniający środek, albo tatarak, albo gencyanna.—Bierze się trzy łyżki magnezji, 1 łut tataraku lub gencyanny, 1 łut nasienia kminku, utarte wszystko na proszek i zmieszane, daje się krowie dziennie rano, aż choroba ustanie.

W dobrach Dłużnowie w powiecie Stanisławowskim, własności JW. Erazma Pobog Dłużewskiego, znajduje się z rassy koni furnalskich tamże na gruncie urodzony koń dwu płciowy, czyli klacz i ogier

lat pięć mający—rzecz w naturze bardzo rzadka, gdyż z układu swego naturalnego, niewiadomo czy do mężkiego, lub żeńskiego rodzaju zaliczone to zwierze być może; przez chłopów mazurów Diabłem nazywane—do roboty już używane, dobrze się poddało.—Dla amatora właściciel sprzedać jest gotów.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Wrocław 14 kwietnia. Od kilku dni zima tu powróciła, mamy 4 i 5 stopni niżéj zera. Ponieważ dopiero co po świętach dowozy są bardzo słabe, ceny jednak dobrze się trzymają, szczególniéj żyta, które w celnych gatunkach jest mocno poszukiwane. Pszenicę tylko na konsumcję kupują i dla tego lepsze gatunki nabywają. Jęczmień i owies trzyma się w cenie, ale na groch pokup nie wielki. Dziś płacono białą pszenicę 55—64 srgr. szefel (zł. 22 do 26 korzec) żółtą 54 do 63 srgr., żyto 48—61 srgr. (zł. 19 gr. 15 do 24 gr. 15), jęczmień 40 - 47 srgr., owies 28—32 srgr. Groch 50—60 srgr. za szefel. Nasienia koniczyny więcéj dziś widać na targu i płacono je chętnie po dawniejszych cenach; czerwony dużo na prowincję kupowano i płacono wyższe nawet ceny. Zdaje się że zapas tutejszy rychło się wyczerpnie, i według wszelkiego prawdopodobieństwa ceny jeszcze wyżéj się podniosą. Płacono białéj koniczyny nasienie po 6 do $11\frac{1}{2}$ talara czerwonéj po 11 do 18 tal. centnar.—Okowitą nie wiele zrobiono obrotów, mianowicie towarem miejscowym; mało jéj było na sprzedaż a posiadacze stale domagali się 11 tal. za gotówkę zaś $10\frac{2}{3}$ tal. Na dostawę wiele dziś wprawdzie skontraktowano po wyższéj cenie, ponieważ doniesienia z zagranicy dają niejaką otuchę.

Cynk dość był poszukiwany; sprzedano mianowicie jedną znaczną partję 5,000 centnarów, na miejscu po 4 tal. 8 srgr. i wiele prócz tego po tejże cenie z targu zabrano; sprzedający postrzegli się i podnieśli zaraz cenę na 4 tal. 10 srgr. a nawet i po téj cenie dostać już cynku trudno.

Gdańsk 13 kwietnia. Na tutejszéj giełdzie zbożowéj ceny coraz bardziéj spadają. Przed świętami sprzedano jeszcze 77 łasztów dobréj pszenicy w trzech partjach ze szpichlerza 129 - 132 fun. po 450, 455 i 460 guld., 25 ł. żyta, 15 łasz. 124 funtowego po 316 guld. a 10 ł. 120 fun. po 350 guld., z wody. Dziś zbyto tylko 18 ł. pszenicy 127 do 128 fun. i 6 ł. jęczmienia 108 fun., ale niewiadomo po jakiéj cenie.—Na rynku miejskim dziś dowóz był cokolwiek większy, jednakowoż niekwapiono się do kupowania; zwłaszcza żyto i jęczmień lubo o 2—3 srgr. na szeflu taniéj oddawane nieznajdowało pokupu. Płacono następujące ceny: Pszenica celna 130 - 134 fun. po 72—76 srgr. szefel (zł. 29 do 31 kor.) dobra 127—129 f. po 68—70 srgr. pstra 122 do 124 f. po 58—62 srgr., żyto 122—125 f. po 58—60 srgr., 118 do do 120 fun. po 52—55 srgr. szefel. Groch najlepszy 50—52 srgr., średni 45—48 srgr. pośledni 40 do 44 srgr., jęczmień duży 114—116 funt. 46—50 srgr. 4rorzędowy 105 - 7 fun. 40—42 srgr., owies 26 do 30 srgr. szefel. Okowita $23\frac{1}{3}$ tal. wiadro.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 14 kwietnia 1852 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%. .	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	115	$114\frac{1}{4}$
Polskie Obligacje Skarbu 4%	$87\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$
„ Listy Zastawne	$96\frac{3}{4}$	$96\frac{1}{2}$
„ Listy Zastawne nowe.	$96\frac{5}{8}$	$96\frac{1}{2}$
„ Obligacje Udziałowe	151	—
„ Obligacje 500 złotowe.	$87\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	$97\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{2}$
lit. B. 200 ..	$21\frac{3}{4}$	$21\frac{1}{4}$

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 17 kwietnia r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.		OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Żyta korz. 4 ćw.	3	33—		Słomy c. 100 f.	—	26--	—	—
Pszenicy ditto	5	27—		Siana fura 1 k.	2	70—	3	75—
Grochu polnego	4	$23\frac{1}{2}$		„ „ 2 k.	3	90—	5	70 –
„ cukrowego	4	$98\frac{1}{2}$		Słomy fura zw.	1	$27\frac{1}{2}$	1	95 –
Fasoli. . . .	6	$42\frac{1}{2}$		Drzewa sos. s.	7	44—		——
Gryki. . . .	3	15—		Wół dobry.	38	——	67	——
Jęczmienia . .	3	21—		„ średni.	33	——	37	——
Owsa . . .	2	4--		„ lichy.	24	——	32	——
Mąki pszen. pr.	6	80—		Cielę. . .	2	25—	—	——
ordyn. kor. 6 ćw.	7	$42\frac{1}{2}$		Baran. . .	—	——	—	——
„ żytn. pytlo.	5	60—		Wieprz dobry.	16	——	27	——
grycz. kor. 4 ćw.	4	80—		„ średni.	12	——	13	——
Kaszy jaglanéj.	7	50-		„ lichy.	9	——	11	——
„ grycz. zw.	5	85—		Masła funt.	—	$18\frac{1}{2}$	—	——
„ drobnéj.	9	85 -		Słoniny „	—	$11\frac{1}{2}$	—	——
„ jęcz. perło.	9	70—		Kartofli korzec	1	89—	—	——
„ „ ordyn	4	69—		Okowity garn.	1	21—	—	—
Siana cet. 100 f.	—	62—		Szumówki gar.	—	73—	—	——

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 222, z różnych miejsc królestwa 240, ogółem wołów sztuk 462, wieprzy 209 cieląt; 932 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 358, wieprzy 163 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 13 kwietnia 1852 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	93—	15—	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	93—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. .	2 M.	141	45—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6	$37\frac{1}{2}$	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M.	—	—		—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	99 —	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75—	90—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	81—	—	—	—
Wrocław 100 talarów .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					—
Imperjały		—	—	5	16—
Holender. dukaty nowe . .		—	—	2	$97\frac{1}{2}$
ditto stare ważne . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . . .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs. .		87 —	33—	86	83—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100 .		—	—	14—	98—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	81—	60—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp. .		—	—	20—	25 —
Serje wylosow. lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp 100 .		—	—	4—	5—

Wartość kuponu kop. 19

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 5 (17) kwietnia 1852 r.—Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. Tripplin.